

Ś GŁOS Świdnika

Świdnicki Lipiec
1980-2005

TYGODNIK NR 19 (1682) 13.05.2005 r. CENA 1 zł (w tym 0% VAT)

Nr indeksu 359726
ISSN 1232-0536

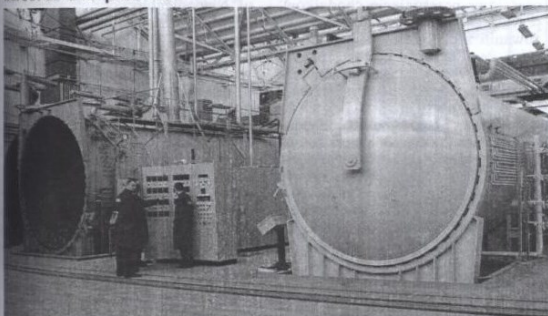
Dobry Kredyt
GOTÓWKA EKSPRESOWO

- bez poręczycieli i zabezpieczeń
- bez wstępnych opłat
- dogodny okres spłaty - nawet do 5 lat
- ubezpieczony od utraty pracy
- konsolidacyjny - łączenie kredytów innych banków w jeden, jedna niższa rata zamiast wielu

CHROBRY ŚWIDNIK
Ul. Racławicka 38-44
[Dom Rzemiosła]
tel. 751 37 13

Cenny kwiecień WSK

Kwiecień był dla PZL-Świdnik wyjątkowo udanym miesiącem. Firma sprzedała towary i usługi za 30,7 mln złotych, czyli o ponad 5 milionów więcej od założen planu. Pozwoliło to odrobić dużą część zaległości powstałych w pierwszym kwartale. Po czterech miesiącach 2005 roku wartość sprzedaży wynosi 85 mln złotych. W porównaniu z 58 milionami zarobionymi od stycznia do maja 2004 roku oznacza to wzrost aż o 47 procent.



We wrześniu uruchomiony zostanie kolejny, trzeci autoklaw służący do suszenia wyrobów kompozytowych. To efekt rosnących zamówień ze strony zagranicznych partnerów przemysłowych.

Kwiecień był rekordowy, jeśli chodzi o sprzedaż kooperacyjną. Wpływ z tego tytułu sięgnął 11,7 mln złotych. W 1995 roku, kiedy kooperacja dopiero raczkowała, roczne obroty warte były 1 mln złotych. Tradycyjnie największy udział w kooperacji ma Agusta - 6,6 mln złotych. Do 1 miliona złotych zbliżyła się, bądź nieznacznie go przekroczyła sprzedaż na rzecz Eurocopter Deutschland, GKN i Latecoere.

Dobrym wynikiem może się również pochwalić Zakład Badawczo-Rozwojowy, który sprzedał swoje usługi za 7,3 mln złotych.

Większość za granicę

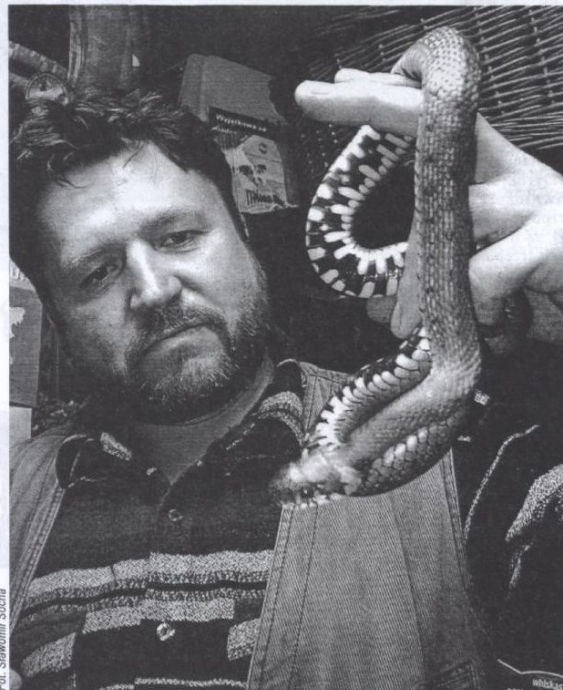
Z zarobionych w kwietniu prawie 31 milionów złotych, 24,2 mln to sprzedaż eksportowa, a tylko 6,4 mln krajowa. Te proporcje wymownie świadczą o aktualnej strukturze klientów fabryki.

W kwietniu zapadły decyzje, które zaowocują w kolejnych miesiącach i latach. Podpisana została umowa o współpracy przemysłowej z amerykańską firmą Cessna, która obowiązywać będzie do 2010 roku. Zawarto również kontrakt na sprzedaż dwóch Sokółów do Iraku. Śmigłowce zostaną wyprodukowane w wersji VIP i dostarczone odbiorcy w kwietniu 2006 roku. Wprawdzie z głośnych zapowiedzi centrali Bumar, która negocjowała kontrakt z Irakijczykami pozostało na razie niewiele, ale tradycyjnie dobre kontakty wytwórni z rynkiem irackim dają nadzieję na rozwój współpracy. Liczba nowych śmigłowców produkowanych w tym roku w Świdniku wzrosła do 20. Jest wśród nich 11 maszyn Mi-2 dla policji Indonezji, 4 Kanie dla polskiej Straży Granicznej, 3 Sokół dla Straży Granicznej RP i Armii Iraku oraz 2 śmigłowce SW-4: jeden dla Sił Powietrznych RP, drugi, demonstracyjny, przygotowywany z myślą o uzyskaniu certyfikatu EASA (Europejska Agencja Bezpieczeństwa Lotniczego), pozwalający na sprzedaż śmigłowca na obszarze Unii Europejskiej i znacznie ułatwiający uzyskanie dowolnego certyfikatu na całym świecie.

Rok 2005 stanowi w pewnym sensie kamień milowy w historii fabryki. Po raz pierwszy bowiem produkowane są jednocześnie cztery typy własnych śmigłowców.

Bardzo ważnym wydarzeniem kwietnia było rozpoczęcie budowy nowej galwanizerni. Jest to inwestycja na skalę ogólnopolską. Kosztować będzie ponad 30 mln złotych. Już w 2007 roku galwanizernia powinna uzyskać świadectwa kwalifikacyjne na prowadzone w niej technologiczne procesy specjalne. Inwestycje zapowiadają się również w dziedzinie infrastruktury komunikacyjnej. Prowadzona jest już przebudowa drogi w sąsiedztwie basenu. Kolejną, o wiele większą inwestycją będzie budowa drogi dojazdowej do parku przemysłowego od strony zosy mełgiewskiej. Przy tej okazji powstanie również w sąsiedztwie Zakładu Badawczo-Rozwojowego

Dokończenie na str. 2



Fot. Sławomir Socha

Sssssyczący kłopot

5 maja około 8 rano dyżurny świdnickiej Komendy Powiatowej Policji odebrał niecodzienny telefon. Pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej powiadomili go, że w osiedlu Brzeziny przy ul. Głogowej na trawniku znaleźli blisko metrowej długości węża. Niezwykle znaleźisko udało im się złapać do plastikowego worka. Gdy na miejsce zdarzenia dotarli policjanci patrol okazało się, że to bynajmniej nie żart. Osłabione i wyziębione zwierzę wymagało szybkiej pomocy, zaś nikt nie mógł z całą pewnością stwierdzić czy gad nie jest przypadkiem jadowity. Funkcjonariusze zaczęli telefonować do różnych instytucji, takich jak Straż Miejska czy Akademia Rolnicza w Lublinie z prośbą o pomoc. Bezskutecznie. Policjantom radzono zadzwonić do ZOO albo do sklepów zoologicznych. -Nikt nie wziął pod uwagę, że o tak wczesnej porze sklepy są jeszcze nieczynne-mówi kom. Ryszard Nalewajko, oficer prasowy świdnickiej KPP. -Zadzwoniłem do pana Andrzeja Ratera, właściciela sklepu zoologicznego przy ul. Mickiewicza. Bez wahania zgodził się pomóc. Gdy dowiedzieliśmy go na miejsce stwierdził, że znaleziony wąż to niejadłowy zaskroniec, który w dodatku nigdy nie żył na wolności. Pochodził z terenów znacznie cieplejszych niż Polska. Przełożył zwierzę do worka z materiału, gdyż w plastikowym groziło mu uduszenie się. Stwierdził, że wąż jest wyraźnie wychłodzony i osłabiony, gdyż w innym wypadku nie dałby się tak łatwo złapać. Najprawdopodobniej uciekł z czyjegoś mieszkania lub - co jest bardziej prawdopodobne - został wyrzucony przez dotychczasowego właściciela. Przewieziony do sklepu przy ul. Mickiewicza, znalazł tymczasowe schronienie w pięknym, ogrzewanym terrarium. Na miejscu zdarzenia był obecny Stanisław Zajac, zastępca powiatowego lekarza weterynarii, który obiecał znaleźć zwierzęciu nowy dom.

W imieniu naszych stróżów prawa serdecznie dziękujemy panu Andrzejowi Raterowi (na zdjęciu) za bezinteresowną pomoc w załatwieniu kłopotliwej sprawy.

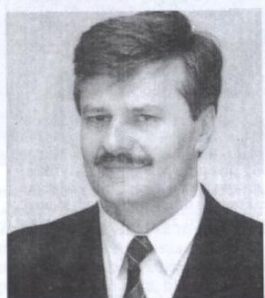
Budżet to nie bilans słupków

• 28 kwietnia radni Świdnika udzielili absolutorium za wykonanie budżetu na rok 2004 burmistrzowi Waldemarowi Jaksonowi. Dziewiętnastu radnych głosowało za udzieleniem absolutorium, jeden był przeciw, jeden wstrzymał się od głosu. Jak głowa miasta ocenia ten wynik?

- Interpretuję go jako uznanie dla administracji miejskiej za prawidłowe gospodarowanie pieniędzmi poświadczonymi do jej dyspozycji. Realizacja budżetu nie polega bowiem na prostym bilansowaniu matematycznych słupków po stronie dochodów i wydatków. Rzeczywistość jest o wiele bardziej skomplikowana i wie o tym każdy mieszkaniec miasta, bądź działająca w nim instytucja starająca się o odroczenie płatności należnych gminie. W tym kontekście szczególnie satysfakcjonujący jest fakt realizacji w 2004 roku dochodów budżetowych na poziomie 104,7 procenta, przy wykonaniu wydatków w 95,9 procenta.

• Udało się jednak zbilansować obie strony równania...

- Przyszłam, że przychodzi to coraz trudniej. Dlatego cieszę się, że odbywa się bez zaciągania długów ponad miarę, obciążania kolejnych ladek samorządu na zasadzie: niech inni się martwią.



- Jakie są największe przeszkody w spokojnym prowadzeniu miejskiej „buchalterii”?

- Wymienie tylko dwie. Pierwsza, to kolejne zaskroczenia ze strony „centrum” zsyłającego na gminy kolejne obowiązki bez przekazywania środków na ich realizację. Przykłady można by mnożyć, ale opieka społeczna i oświata są pewnie najlepszymi. Mówiąc całkiem konkretnie: gminę obarczono realizacją stypendiów socjalnych. Potrzeby finansowe obliczyliśmy na 300-400 tysięcy złotych. Wojewoda - przedstawiciel rządu w terenie - przyznał na ten cel zaledwie 60 tysięcy. Nie trudno obliczyć, że pozostała kwota musimy wygospodarować

Dokończenie na str. 2

25 lat Solidarności: żony i dzieci Bohaterowie drugiego planu

Kolejnym rocznicom powstania Solidarności, wprowadzenia stanu wojennego czy rozpoczęcia lipcowych strajków towarzyszą zwykle wspomnienia ludzi, którzy czynnie włączyli się w nowo powstający ruch związkowy, strajkowali w WSK-Świdnik, uczestniczyli w tworzeniu komitetów strajkowych lub w pracach podziemnej Solidarności. Rzadko jednak pamięta się o rodzinach tych ludzi. O żonach z dziećmi w sercach czekających na powrót mężów, o dzieciach przestraszonych niekończącymi się rewizjami. O rodzinie z trwogą oczekującej, co przyniosą najbliższe godziny, spokój czy znów łomotanie do drzwi.

O przeżyciach z tamtych lat opowiadają - Włodzimierz Radek, Anna i Agnieszka Jarosz oraz Celina Wocior. Wspomnienia Elżbiety i Bogusławy Gontarz zamieścimy w następnym numerze „Grot”.

Dwa inne światy

Włodzimierz Radek kończył 14 lat, gdy wprowadzono stan wojenny. Zdał sobie sprawę, co się dzieje w kraju, bo w domu słuchano Radia Wolna Europa, a poza tym rodzice pracowali w WSK-Świdnik, brali udział w lipcowych

strajkach i nie kryli przed dziećmi, Włodkiem i starszym Andrzejem, o co walczą.

- Pamiętam, że po wprowadzeniu stanu wojennego trzeba było się pilnować i nie mówić w szkole o wszystkim, co się działo w domu - mówi Włodzimierz Radek. - To były dwa inne światy, zewnętrzny stan wojenny i podziemnej działalności w domu.

Właśnie moment wprowadzenia stanu wojennego utkwił mi szczególnie w pamięci. Późnym wieczorem, w sobotę, przyszł do rodziców Leszek Świdnicki i Bronisław Solek, zaniepokojeni aresztowaniem Zbigniewa Pucza i Zofii Bartkiewicz. Nikt nie wiedział, co się dzieje, czy kryje się za tym prowokacja milicji i służby bezpieczeństwa, czy może jest to próba zastraszania. Panowie zostali u nas na noc. Nikt oczywiście nie kładł się spać. Na stole rozłożone były karty, by w razie najścia milicji jakoś wytłumaczyć obecność w mieszkaniu obcych mężczyzn. Dopiero o godz. 5 usłyszeliśmy pierwszy komunikat o wprowadzeniu stanu wojennego. Tato zaraz poszedł do zakładu.

Dokończenie na str. 3

Cenny kwiecień WSK

Dokończenie ze str. 1

duży parking dla samochodów ciężarowych. W konsekwencji przez główną bramę zakładu odbywał się będzie wyłącznie ruch osobowy.

Jan Mironiński, wiceprezes zarządu PZL-Świdnik zapowiada jednak, że kwiecień nie był ostatnim miesiącem maksymalnego wysiłku pracowników fabryki: - Produkcję mierzy się statystycznie między innymi liczbą przepracowanych godzin. W pierwszym kwartale było ich 630 tysięcy zamiast 711 tysięcy. Musimy więc o 12 procent zwiększyć tempo produkcji, by zrealizować ambitne założenia planu na rok 2005.

Dyrektor J. Mironiński wyliczył również dziedziny działalności przedsiębiorstwa, w których napięcia są największe: - W bieżącym roku trzeba wyprodukować prawie 120 kadłubów trzech typów śmigłowców włoskiej Agusty, Francuski Dassault Aviation oczekuje, że Świdnik dostarczy 8 zamiast planowanych 6 kompletów lotek do samolotów Falcon. Dla Cessny wyprodukowano od stycznia do marca 1800 zamówionych zespołów. Od czerwca PZL-Świdnik będzie ich jedynym dostawcą, co nakłada na fabrykę dodatkową odpowiedzialność. Spore kłopoty są z wyprodukowaniem odpowiedniej ilości kompozytowych osłon do samolotów Airbus zamawianych przez Eurocopter Deutschland. Dobrze za to rozwija się współpraca z GKN. Bardzo szybko udało się zwiększyć produkcję osłon silników samolotów Challenger 300 z 4 do 5 kompletów miesięcznie.

Podwyżki od maja

W kwietniu zakończyły się negocjacje dyrekcji przedsiębiorstwa ze związkami zawodowymi na temat podwyżek płac. Ustalono, że z dniem 1 kwietnia ulega zwiększeniu fundusz motywacyjny z 6 do 8 procent funduszu stawek zasadniczych. Od pierwszego maja wzrastają staw-



Policia Indonezji odebrała 6 śmigłowców Mi-2. Do zakończenia kontraktu pozostało jeszcze 5 maszyn.

ki zasadnicze o średnio 70 złotych na pracownika. Z dniem 1 września nastąpi drugi etap podwyżek. Tym razem statystyczny pracownik otrzyma średnio co najmniej 60 złotych podwyżki. Na początku maja firma zatrudniała 3219 osób.

Ryszard Cukiernik, dyrektor handlowy kreśli najważniejsze zadania na najbliższe miesiące: - Do najważniejszych należą dokończenie kontraktu indonezyjskiego (do wysyłki pozostało jeszcze 5 śmigłowców), pomyślna realizacja dostaw dwóch używanych śmigłowców Sokół dla odbiorcy portugalskiego, przebudowa śmigłowców Heliseco. Bardzo ważna jest terminowa i dobra jakościowo realizacja usług kooperacyjnych.

Najważniejszym zadaniem jest jednak program modernizacji Sokółów służących w Wojsku Polskim. Jest to przedsięwzięcie o strategicznym znaczeniu dla fabryki.

Dariusz Frejowski, dyrektor finansowy wytwórni nieco bardziej niż dotychczas optymistycznie patrzy na jej sytuację ekonomiczną: - Dzięki

dużej sprzedaży w kwietniu podstawowe parametry, takie jak zysk na sprzedaży i netto poprawiły się nieco i oscylują wokół „0”. Przy tegorocznym planie trudności finansowe zaczynają się w sytuacji, gdy wartość sprzedaży jest mniejsza niż 25 milionów złotych miesięcznie.

Krzysztof Marjasiewicz, dyrektor jakości, zapowiada na 22 lub 23 czerwca audyt systemu zapewnienia jakości prowadzony przez przedstawicieli Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego. Oprócz PZL-Świdnik poddane mu zostaną PZL-Mielec i PZL-Sędziszów. Audyt będzie bardzo ważnym wydarzeniem, ponieważ pośrednio stanowił będzie również ocenę pracy Urzędu Lotnictwa Cywilnego jako narodowego organu nadzoru lotniczego. Jego ewentualny negatywny wynik mógłby bardzo skomplikować kontakty firm polskiej branży lotniczej z partnerami zagranicznymi.

jmr

Ryszard Sudół, wiceburmistrz Świdnika:



Planowanie prac w centrum miasta

Dzięki wsparciu środkami z Unii Europejskiej rozpoczęła się przebudowa ul. Wyszyńskiego. Przyznane środki z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wynoszą 1 437 623 zł (na 1 916 830 zł wartości inwestycji). Warto podkreślić, że całość składanego wniosku obejmowała również dokończenie budowy ul. kard. S. Wyszyńskiego w kierunku drogi Piaseckiej (czyli odcinka wzdłuż cmentarza), ale na skutek braku możliwości porozumienia się z jedną z właścicieli posesji, po której przebiegać ma planowana droga, ten etap musi poczekać na rozstrzygnięcie postępowania wywłaszczeniowego.

Zacznijmy zatem od tego zakresu inwestycji, który narusza istniejącą infrastrukturę, bo on mieszkańców interesuje najbardziej. Modernizacja ul. Wyszyńskiego pociąga za sobą, m.in. częściowe przesunięcia chodników, przykładowo przy wieżowcu na skrzyżowaniu z ul. Raclawicką. Zapewniam, że odcinek budowa brukowa zostanie wykorzystana na remont ciągów pieszych przy ul. Turystycznej i Niepodległości 36. Doszliśmy też do wniosku, że planowane do rozbudowy w latach 2006 - 2008 sieci komunalne w centrum miasta, trzeba położyć wraz z realizacją tej inwestycji, aby uniknąć dodatkowych kosztów (m.in. sieć ciepłownicza, wodna, deszczowa i sanitarna). Konieczność tej inwestycji wynika z rozwoju naszego miasta: budowy nowych bloków mieszkalnych w południowych częściach miasta, adaptacji tzw. domu kultury w budowie na potrzeby centrum handlowo-usługowo-kulturalnego oraz planowaną budową obiektów sądu i prokuratury. Pamiętajmy, że rozwój Świdnika wymaga rozbudowy i modernizacji sieci, niezależnie od realizowanych inwestycji drogowych, a budowa sieci i np. dostarczenie ciepła jest działalnością, która przynosi miastu profity i daje mieszkańcom pracę.

Na koniec wyjaśnimy, z czego składa się realizowana właśnie całość przebudowy ul. Wyszyńskiego:

1. Roboty drogowe
 - a) odcinek od ul. Okulickiego do ul. Niepodległości
 - Modernizacja nawierzchni jezdni ul. kard. S. Wyszyńskiego poprzez frezowanie i wykonanie nowej nawierzchni z betonu asfaltowego.
 - Regulacja krawężników (za wątkiem krawężnika po zachodniej stronie jezdni).
 - Przebudowanie istniejącej zatoki postojowej (przy budynku z PKO BP S.A.) poprzez rozbiórka i wykonanie nowej z kostki betonowej grubości 6 cm i uzyskanie przez to 18 miejsc postojowych o wym. 2,5 m x 4,5 m.
 - Przebudowanie istniejącego chodnika (wzdłuż I LO im. Broniewskiego i budynku z PKO BP S.A.) związane z wykonaniem nowej nawierzchni z kostki betonowej grubości 6 cm.
 - b) odcinek od ul. Niepodległości do ul. Raclawickiej
 - Modernizacja nawierzchni jezdni ul. kard. S. Wyszyńskiego poprzez frezowanie i wykonanie nowej nawierzchni z betonu asfaltowego.
 - Regulacja krawężników i postawienie nowych.

2. Po stronie wschodniej:
 - Przełożenie istniejącego chodnika z płyt piaskowa na odcinku przy Placu Konstytucji 3 Maja.
 - Przebudowanie istniejącego chodnika na odcinku od Placu Konstytucji 3 Maja do ul. Spółdzielczej związane z wykonaniem nowej nawierzchni z kostki betonowej grubości 6 cm.
 - Przebudowa placu przed cukiernią (roboty wykona właściciel cukierni w ramach środków własnych).
 - Wykonanie zatoki postojowej z kostki betonowej o grubości 8 cm na 9 miejsc postojowych w tym 1 miejsce dla osób niepełnosprawnych.
 - Wykonanie nowego chodnika szer. 2,5 m z kostki betonowej grubości 6 cm na odcinku od ul. Spółdzielczej do ul. Raclawickiej.

3. Po stronie zachodniej:
 - Wykonanie ścieżki rowerowej szer. 2,5 m z kostki betonowej grubości 6 cm (będzie ona łącząca istniejącą ścieżkę rowerową przy ul. Niepodległości z istniejącą ścieżką przy ul. Kamińskiego).
 - Przebudowa chodnika przy UM Świdnik związanej z rozbiórka i wykonaniem nawierzchni z kostki betonowej grubości 6 cm (kostka z rozbiórki wykorzystana zostanie przy modernizacji istniejących chodników przy ul. Niepodległości 36, przy ul. Kopernika i ul. Turystycznej oraz wykonania alejek na cmentarzu komunalnym).

4. Przebudowa istniejącej zatoki postojowych związanej z rozbiórka i wykonaniem nowej nawierzchni z kostki betonowej grubości 8 cm.
- c) odcinek od ul. Raclawickiej do ul. Kamińskiego
- Przebudowa chodnika na odcinku ok. 50 cm z uwagi na kolizję ze ścieżką rowerową.
- Wybudowanie ścieżki rowerowej szer. 2,5 m z kostki betonowej grubości 6 cm.

2. Roboty elektryczne
- Demontaż starego i wykonanie nowego oświetlenia o dl. 1400 mb sieci polegający na montażu 29 szt. nowych słupów i montażu 48 szt. opraw oświetleniowych.
3. Roboty sanitarne
- Wykonanie 19 szt. nowych wypustów ulicznych wraz z przykanalikami
- Wykonanie 28 mb sieci kanalizacji deszczowej o przekr. 250 mm.

Ryszard Sudół

Budżet to nie bilans słupków

Dokończenie ze str. 1

z własnych środków. Wysokość dotacji celowych z budżetu państwa była zmieniana, już po uchwaleniu budżetu gminy, aż 37rotnie. Drugi, to ciągle skomplikowana sytuacja naszego głównego podatnika. Cieszą się, że nie wynika ona z kryzysu lecz rozwoju, który w polskich realiach ekonomicznych niełatwo sfiksować. Z drugiej strony przewidziane w budżecie pieniądze nie trafiają terminowo do kasy gminy powodując trudności, zwłaszcza z realizacją zamierzonych inwestycji.

- A jednak Świdnik ciągle jest „rozkopany”.

- Rozkopanych miejsc powinno być znacznie więcej, bo takie są potrzeby miasta. Przypomnę tylko, że chcąc załatwić najważniejsze, trzeba by wydać ponad 240 milionów złotych. Tymczasem ponad 10 milionów rocznie w budżecie na inwestycje trudno sobie obecnie nawet wyobrazić. Sporządziliśmy jednak dodatkowo listę „mniej ważnych” przedsięwzięć. Czasem boję się do niej zająrzeć...

- Tymczasem przed nami budowa obwodnicy Lublina, węzła Wi-

tosa w Kalinówce, słowem - kolejne miliony do wydania.

- To tylko część kłopotów. Nie mniej ważna związana jest z oświatą. Dotychczas przynajmniej jedna szkoła otrzymywała każdego roku środki na sfinansowanie poważnego remontu, mówiąc w sposób uczynny - odnowienie infrastruktury. Obecnie nie stać nas na to. Przypomnę tylko, że Świdnik korzysta z subwencji wyrównawczej, co oznacza, że dochód na głowę mieszkańca nie przekracza 80 procent średniej krajowej. Jesteśmy po prostu biednym miastem. Dlatego staramy się o zewnętrzne finansowanie naszych działań. Wystarczy przespacerować się ul. kard. Stefana Wyszyńskiego, która jest modernizowana częściowo z funduszy Unii Europejskiej.

- Nie jesteśmy chyba jednak osamotnieni w biedzie?

- Dlatego widzę palącą potrzebę reformy systemu finansowania samorządów. Rozumiem, że realizacja zadań przez gminę jest trzykrotnie tańsza niż robienie tego ze szczebla rządowego. Jednak są gdzieś granice wytrzymałości, po których przekroczeniu następuje zapas.

- Skoro wspomnieliśmy o zadaniach. Ile trzeba ich wykonać?

- Około 800. Mam je wszystkie wyliczyć?...

Dziękuję za rozmowę.

Jan Mazur



Wędkarze rozpoczęli sezon

24.04.2005r. na Zalewie w Rybczewicach odbyły się spławikowe zawody wędkarskie o „Puchar Starosty Powiatu Świdnik”. W zawodach uczestniczyli 28 wędkarzy z pięciu kół wędkarskich powiatu, tj. z Piasz, Świdnika Miasto, Trawnik, Melgwi i Świdnika WSK. Zawody przeprowadzono w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej. Indywidualnym zwycięzcą został Jarzy Mączka, świdniczanin mieszkający od kilku lat we Francji, drugi był Paweł Marzec, trzeci Adam Sikora - obaj ze Świdnika. Drużynowo zwyciężyli wędkarze z Koła Świdnik WSK.



NSZZ Solidarność BIULETYN ZWIĄZKOWY WSK „PZL - ŚWIDNIK” GROTA

Dokończenie ze str. 1

Rodzice działali w podziemiu i się rzeczy obaj z bratem posłaliśmy w ich ślady. Jako kilkunastoletniemu chłopakowi, pod pozorem pozyczenia od kolegi zeszytu, czy szkolnej lektury, łatwiej było mi chodzić do innych domów i przynosić informacje lub podziemną prasę. Gdy byłem trochę starszy działałem w Solidarności Młodych. Roznosiliśmy ulotki, czytaliśmy literaturę z drugiego obiegu, uczestniczyliśmy, w organizowanych w domach lub w kościele, spotkaniach z historykami, artystami.

W naszym mieszkaniu wielokrotnie pojawiała się milicja i służba bezpieczeństwa. Czasem wchodziła, gdy byłem sam. Wypytywali o nazwiska kolegów z Solidarności Młodych. Podobnie postępowano z innymi osobami z SM, ale byliśmy dobrze zorganizowani i nigdy nie doszło do większych wpadek. Pytano mnie też o rodziców i brata, wówczas studenta KUL i działacza Niezależnego Związku Studentów. Interesowała się nim służba bezpieczeństwa, więc rzadko bywał w domu. W końcu jednak musiał się zgłosić na milicję i zaraz znaną mieszkającą w tym samym bloku, w którym znajdował się komisariat, zadzwoniła do mamy, że wyprowadzają Andrzeja zakułego na kajdanki i gdzieś wywożą. To było tuż przed świętami, w grudniu 1981 roku. Strasznie to przeżywałem, tym bardziej, że nie wiedzieliśmy gdzie go zabrali. Podobnie zresztą, jak nadal nie wiadomo było, co dzieje się z internowanymi 13 grudnia.

Mama pojechała do Lublina i usiłowała odnaleźć brata lub przynajmniej dowiedzieć się czegoś w tamtejszej o m e n d z i e . Wprawdzie zwolnił go po 48 godzinach i wrócił do domu w nocy, przed Pasterką, ale do dzisiaj pamiętam to okropne uczucie strachu o niego. Święta mieliśmy dzięki dobremu sercom ludzi, którzy po-

dzielili się z nami ciastem i świątecznymi potrawami, bo my nie byliśmy w stanie nic zrobić.

Któregoś dnia milicja i panowie w cywilu wpadli do mieszkania wczesnym rankiem, o godz. 6. Zrobili dokładną rewizję. Wywalali książki, pościel, sprawdzali torebki z mąką i cukrem. Szukali ulotek i wydawanych w podziemiu książek. Akurat w domu były ulotki, które mamie udało się wepchnąć do

życia, czasu, który normalnie poświęciłby swojemu hobby - muzyce i filmowi. Zajęciom typowym dla młodych ludzi. Ale wydarzenia w kraju, w naszym mieście i w rodzinie sprawiły, że musiał szybciej dorosnąć, zająć się trudnymi i niebezpiecznymi sprawami.

- Nie żałuję tego, nie mogłem zachować się inaczej, dobry przykład dali mi rodzice i brat - podsumowuje Włodzimierz Radek.

MAMA NAS CHRONIŁA

Wydarzenia pierwszej połowy lat 80. siostram Annie i Agnieszce Jarosz kojarzą się przede wszystkim z pacyfikacją WSK-Świdnik. Pamiętają tę noc, wybuchy i ludzi idących w stronę zakładu, wśród których była także ich mama. Wystraszone stały w oknie mieszkania. Uczucie grozy pogłębiały jeszcze przynieszone przez zapłakaną są-



granicę, poznać, jak żyją ludzie w innych krajach. I teraz to wszystko mamy.

Któregoś dnia wpadło pięciu ubeków. Nie pozwolili nawet mężowi dokończyć obiadu i zabrali go jak bandytę. Wcześniej wyrzucili wszystko z szafy i półek. Poszli z nim do piwnicy, a ja na górze truchlałam ze strachu, bo Stasio był trochę narwany i bałam się, że złapie kawałek drewna i rzuci się na nich. Wiedziałam, że miał różne skrytki i przechowywał w nich ulotki. Niektóre z nich znalazłam porządkując piwnicę już po jego śmierci.

Ciężko przeżyłam noc pacyfikacji zakładu. Gdyby nie sąsiadka, to chyba postradałabym zmysły. Wiedziałam, że wojsko, łuny nad WSK. Myślałam, że to już koniec.

Teraz mieszkam sama. Mąż zmarł. Rodzina mieszka daleko i nie bardzo mam już siły, by ją odwiedzać. Często czuję się samotna, myślałam wracam do tamtych czasów. Pocięłam są telefony od wnuczek, która mieszka na Śląsku. Rzadko przyjeżdża, ale pamięta i co kilka dni do mnie dzwoni.

Dalszy ciąg wspomnień opublikujemy w następnym numerze „Grota”.

Anna Konopka

Świdnicki Lipiec 1980-2005 Bohaterowie drugiego planu

zewnątrznej przegródki w mojej teczkę. Zrozumiałem, że powinienem szybko wyjść do szkoły. Niestety, jeden z funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa zatrzymał mnie i zaczął sprawdzać teczkę. Chyba

siadkę wieści o strzelaninie i pobitych ludziach na targu. - Nie do końca rozumieliśmy, co się dzieje, bo miałyśmy wtedy 13 i 14 lat - wspominają dzisiaj. - Mama nie wtajemniczała nas w to, co robiła i co działo się w zakładzie. Więcej dowiadywałyśmy się od rówieśników. Kolegowaliśmy się z Krzyszkiem Sokołowskim, Agnieszką Jurak, Mariuszem Węsem, Andrzejem i Dariuszem Mańką, Zbyszkim Białym. Wiedzieliśmy, że w domu są podziemne wydawnictwa, przeglądaliśmy je, ale mama nie tłumaczyła nam, dlaczego je przynosi. Czytaliśmy książki wydawane w podziemnych wydawnictwach, słuchaliśmy piosenek Jacka Kaczmarskiego, oglądaliśmy filmy na kasetach wideo. Szczególne wrażenie zrobił na nas „Gulag”. Wiedzieliśmy, oczywiście, że są to rzeczy zakazane.

Później, gdy byliśmy trochę starsze roznosiliśmy ulotki, brałyśmy udział w podziemnym życiu kulturalnym, które toczyło się w domach lub w kościele. To, że do obcego domu, z jasełkami, wchodziło się podając hasło, było ekscytującym przeżyciem. Wraz z innymi dziećmi, liczyliśmy osoby idące głośno. Możliwie rysowałyśmy kreski oznaczające ludzi biorących udział w wyborach. Nasza praca pozwalała sprawdzić, czy ówczesna władza nie fałszowała frekwencji.

Tamte lata nie pozostały w naszej pamięci, jako okres tragiczny, pełen strachu. Mama nie dzieliła się z nami swoimi tajemnicami. Starała się nas chronić. Nie zdawałyśmy sobie sprawy z niebezpieczeństwa, w domu nie było rewizji. Tak, naprawdę, dopiero, gdy byliśmy na studiach, dowiedzieliśmy się, że mama zaangażowana jest w podziemną działalność i pomyślałyśmy o konsekwencjach, jakie to ze sobą niesło. Ale wiedzieliśmy też, że ona ma w genach zapisaną pomoc innym ludziom. Tak było od zawsze i trwa. Teraz w Komitecie Pomocy SOS Solidarność.

Ludzie w tamtych czasach walczyli o wolność, o to, by można było czytać prawdziwe książki i gazety, by poznać niezafałszowaną historię naszego kraju. Chcieli wyjeżdżać za

WRACAM MYŚLAMI

Pani Celina Wocior zdawała sobie sprawę, co grozi jej mężowi za działalność podziemną. Wiedziała też, co dzieje się w WSK w grudniowe dni 1981 roku. Jednak te wszyst-

kie sprawy przesłaniała jej osobista tragedia. Miesiąc wcześniej tragicznie zginęła jedyna córka. Samochód staranował ją na chodniku, na oczach bezradnej matki. Została dwuletnia wnuczka.

- Mąż był odważnym i stanowczym człowiekiem i jeżeli coś postanowił, to bez względu na okoliczności wypełnił - wspomina pani Celina. - Całym sercem i duszą oddany był Solidarności. Już wcześniej krytykował panujący w Polsce ustrój, czego nie omieszkiał zaznaczyć przy każdej okazji. Czasem dochodziło do kłótni, gdy ktoś miał inne zdanie.

Bardzo przeżywałam śmierć córki, więc Stasio nie dokładał mi żartów i nie opowiadał szczegółowo o swoich poczynaniach. Wystarczyło, że musiałam przetrwać rewizję i jego aresztowania. Bardzo pomogli mi w ciężkich chwilach, duchowo i materialnie, sąsiedzi i pani Urszula Radek. Nawet dzisiaj pamiętam beznadziejnie i rozpacz tamtych dni.



Pani Celina Wocior nadal przechowuje książeczkę do nabożeństwa, którą mąż miał ze sobą podczas internowania we Włodawie. Są w niej podpisy współwzięńców, między innymi, Ryszarda Kucia, Antoniego Grzegorzaka, Zbigniewa Pucza, Bronisława Solka, Leszka Świderskiego, Tadeusza Zimy.

Fot. Anna Konopka

Już niedługo lato...

KM NSZZ „Solidarność” PZL Świdnik S.A. posiada atrakcyjne oferty wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży w 2005 roku w następujących miejscach:

Pojezdże Suwalskie
Orle Gniazda w Jurze
Krakowsko-Częstochowski
Korbielów w Beskidzie Żywieckim
Dzwirzyno nad morzem
Jantar nad morzem
Pogorzelić nad morzem
Niechorze nad morzem
Kudowa Zdrój z wycieczką do Wiednia
Kudowa Zdrój z wycieczką w Czeskie Góry Stolowe
Blizne informacje i zapisy w Sekretariacie Komisji Międzyzakładowej „Solidarności” tel. 751-35-31.

„Solidarność” zawsze wierna

W niedzielę 24 kwietnia br. odbyła się ogólnopolska pielgrzymka NSZZ „Solidarność” do Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu. Na zorganizowaną przez Komisję Międzyzakładową NSZZ „Solidarność” PZL-Świdnik S.A. pielgrzymkę pojechało ponad 90 osób wraz z poczetem sztandarowym.

Hasłem przewodnim pielgrzymki było: „NSZZ „Solidarność” zawsze wierna Bogu i Kościołowi”. Licznie przybyli członkowie Związku z całej Polski uczestniczyli we mszy świętej odprawionej w intencji Ojczyzny. Po mszy złożono kwiaty pod pomnikami Jana Pawła II, ks. Jerzego Popiełuszki oraz Powstania „Solidarności”.

Red.

Porady kobiety bezpiecznej

Broń się mądrze

W maju mija rok funkcjonowania Kursu Obrony Koncepcyjnej dla Kobiet. Idea programu jest poprawa bezpieczeństwa kobiet oraz opracowanie szeregu działań mających na celu zmianę ich trybu życia. Kurs organizowany jest pod patronatem Platformy Obywatelskiej w Świdniku.

Na pytanie czy się bronić i jak, nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

Kobiety z natury są słabsze i w sytuacji napadu tracą głowę. Są jeszcze bardziej zestresowane i zastraszone, a nieudolna próba obrony zwiększa agresywność napastnika.

Wyrwanie tylko torebki może skończyć się także pobiciem. Opór wtedy ma sens, kiedy daje gwarancję powodzenia. Dlatego należy bronić się i zaskoczyć bandytę, a następnie uciekać.

Bronimy się: drapiąc, ciągnąc za włosy, bijąc parasolką, czy nawet siatką za zakupami.

W bezpośrednim kontakcie należy zaatakować kolaniem, nie stopą, bo można stracić równowagę.

Można syną napastnikowi czymś w oczy (np. piaskiem).

Dobrze jest nosić w kieszeni dezodorant czy farbę w sprayu, ale nie w torebce, z której trudno jest cokolwiek szybko wyjąć, a która może zostać wyrwana.

Dostępne są w sprzedaży gwizdki lub specjalne szokery dzwinkowe, które już niedługo kobiety wybiją z opresji.

Należy również próbować negocjować, zachowując spokój, co może złagodzić agresję napastnika, w stylu „zabierz pieniądze, ale zostaw zdjęcia, kosmetyki, po co ci mój notes itp.” - mówi Waldemar Białowś, propagator programu. - Nie należy mu grozić i obrzucać epitetami typu „ty draniu, ja cię zapa-



miałam”, bo to wyzwala w nim dodatkowe strach i napastnik może posunąć się do ostateczności.

Jednak trzeba starać się zapamiętać jak najwięcej szczegółów, zarówno dotyczących napastnika jak i całej sytuacji, powiadamiając jak najszybciej policję.

W trakcie kursu uczestniczki poznają podstawowe sposoby obrony w sytuacjach zagrożenia, zasady zdrowego żywienia i aktywnego trybu życia. W spotkaniu z psychologiem można poznać źródła i przyczyny agresji, a specjalista od spraw prewencji przekazuje wiedzę o aspektach prawnych wszelkiej przemocy.

Bezpłatne zajęcia dla pań - „Broń się sama” odbywają się we wtorki o godz. 18.00, w Gimnazjum nr 3. Zapisy pod numerem tel. 468-89-65. Kolejny kurs zaczyna się już 17 maja. Zapraszamy!

bw

REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA

Zarząd Pracowniczego Ogrodu Działkowego im. Obrońców Westerplatte w Świdniku

informuje, że posiada wolne działki w pracowniczych ogrodach działkowych. Wszyscy chętni do nabycia działki, proszeni są o zgłaszanie się do świetlicy POD ul. Kruczkowskiego 6 A w każdy czwartek w godz. 17.00-18.30

Zarząd Pracowniczego Ogrodu Działkowego im. Obrońców Westerplatte w Świdniku informuje, że rozpoczęło zbieranie składek za użytkowanie działek. Składki zbierane są w każdy czwartek w godz. 17.00-19.00 w świetlicy POD ul. Kruczkowskiego 6 A do dnia 31.05.2005r.

GABINET GINEKOLOGICZNY

Zapraszamy w godz. 17-19

Świdnik ul. Norwida 2 (z tyłu za nowym szpitalem)

Tel. 751-54-54

Możliwość rezerwacji godziny przyjęcia

R-1

Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku zaprasza na

X edycję Powiatowego Przeglądu Piosenki Dziecięcej
Przebieg odbędzie się 13.05.2005r. od godz. 10.00 w sali widowiskowej MOK, ul. kard. S. Wyszyńskiego 14

Komenda Powiatowa Policji w Świdniku prowadzi znakowanie rowerów według niżej podanego harmonogramu:

13 maja - Zespół Szkół w Trawninkach
16 maja - Komisariat Policji w Piaszkach
18 maja - Szkoła Podstawowa w Strynie
19 maja - Szkoła Podstawowa w Izdebnie
Znakowanie jest prowadzone w godzinach od 9.00 do 14.00

Konsultacje prawne z zakresu prawa rodzinnego

Miejskie Centrum Profilaktyki

przy ul. Norwida 2 w każdy czwartek i piątek od godz. 15, tel. 468-77-99

Repertuar kina „LOT”

13-15 maja - „Przygody Lisa Urwisa”. Film w pol. wersji jęz., b/o, godz. 17.00; „Kinsey”. Wyk. Liam Neeson, Laura Linney. Prod. USA, od lat 15, godz. 19.15

16-18 maja - kino nieczynne
19 maja - „Zupełnie jak miłość”. Wyk. Ashton Kutcher. Prod. USA, od lat 15, godz. 17.00, 19.15

20-22 maja - „Zupełnie jak miłość”. Godz. 17.00; „Trzeci”. Wyk. Magdalena Cielecka, Jacek Poniedziałek. Prod. Pol., od lat 15, godz. 19.15

23-25 maja - kino nieczynne

15 LAT PROWADZENIA DZIAŁALNOŚCI NA BUDOWACH W NIEMCZECH BRENDLER BAUDEKORATION

OFERUJE:
KOMPLEKSOWE USŁUGI WYKOŃCZENIA W SEKTORZE BUDOWNICTWA A W SZCZEGÓLNOŚCI:

- AKUSTYKA (DOCIEPIANIE I ROZBUDOWA PODŁOG, SUFITY PODWIESZANE, ŚCIANY DZIAŁOWE, SUCHY TYNKI, WSZYSTKO Z PRZETAKIEM)
- GLAZURNICTWO (TERRAKOTA, GLAZURA, KAMIEŃ NATURALNY, MARMUR, GRANIT)
- ELEWACJE (DOCIEPIANIE BUDYNKÓW, TYNKI ELEWACYJNE)
- MALARSTWO (GLAZURNICTWO I SZLACHETNE, STUKI WENECKIE, TAPETOWANIE, MALOWANIE)

TEL. PRYW. 081 469 72 71
KOM. 0502 054 72

Świdniczanin w Europarlamencie

Na zaproszenie posła do Parlamentu Europejskiego, Zbigniewa Zaleskiego, w dniach 25-27 kwietnia w Brukseli przebywał Waldemar Białowś, dyrektor Gimnazjum nr 3 im. Noblistów Polskich.

Celem wizyty było poznanie aktualnych i planowanych prac (projektów) Komisji Kultury i Edukacji.

Ważnym tematem spotkań była wymiana doświadczeń z realizacją programów europejskich, poznawanie nowych projektów oraz możliwości zdobywania środków unijnych, a także udział w projektach prezentowanych przez przedstawicieli innych krajów Unii.

W spotkaniu z polskimi eurodeputowanymi m.in. z prof. Zbigniewem Zaleskim i Tadeuszem Zwiefką poruszane były tematy ogólnoeuropejskie w kontekście Polski i korzyści płynące z naszego uczestnictwa w UE dla kraju, a także dla województwa lubelskiego. Europejskie były żywo zainteresowane polityką rozwoju lokalnego poszczególnych regionów naszego województwa.

Każdy z zaproszonych gości przedstawiał aktualne problemy związane z rozwojem swojego miasta, regionu. Waldemar Białowś pytał o szansę na lokalizację lotniska w Świdniku. Eurodeputowani stwierdzili, że lokalizacja lotniska w Świdniku jest jak najbardziej trafna ze względu na już istniejącą infrastrukturę, tradycję lotniczą jak i na bliskie położenie do Lublina. Obiecali podjęcie wszelkich starań, aby ten projekt zrealizować. Również duże zainteresowanie wzbudziło uruchomienie ruchomego przejazdu granicznego we Włodawie i rozbudowa przejścia w Zosinie-Ustulung. Powyższymi tematami zainteresowani są także

europosłowie innych krajów, m.in. Niemiec i Belgii.

Przedstawiciele europarlamentu zapowiedzieli wizytę w czerwcu w Świdniku, jak również pomoc w pozyskiwaniu środków.

Bardzo miłe było spotkanie z włoskim europosłem polskiego pochodzenia, nannem Jasiem Gawronskim, który w przerwie między pracami komisji znalazł czas dla rodaków na rozmowę. Gorąco zapowiedział o swoim poparciu dla spraw Polski. Kolejnym interesującym wydarzeniem był udział w English Tea Party, charytatywnym spotkaniu na rzecz ofiar tsunami, na terenie Europarlamentu, połączonym z projekcją filmu o katastrofizm, rozmowami ze świadkami tego wydarzenia, zbiórką pieniędzy.

Zaproszeni do Parlamentu goście wzięli udział w pokazie mody nietoksycznej, zorganizowanym przez organizację Greenpeace. Odbił się on w pięknej scenarii starej biblioteki Solway. Odpowiedzieli również Stale Przedstawicielstwo RP przy Unii Europejskiej, które jest między innymi miejscem prezentowania i promowania swojego miasta, regionu.

Województwo lubelskie posiada swoje przedstawicielstwo przy UE. Reprezentuje je Agnieszka Sawicka, gorąco namawiająca do kontaktu i współpracy stowarzyszenia, samorządy i organizacje. Istnieje już strona internetowa: lubelskie@taseuro.com.

bw

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, ul. Armii Krajowej 1 zwołuje

zebranie grupy członków oczekujących posiadających umowy o kolejności przydziału mieszkania zawarte za Spółdzielnią najpóźniej do 1990 r.
wyznaczając drugi termin na dzień 19.05.2005 r., godz. 16.00, biuro Spółdzielni, pok. nr 20.

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

Imię i nazwisko

Adres

Wydzierżawę lokal sklepowy, ul. Struga 4, piekarnia. Tel. 751-20-21. B-562

Sprzedam mieszkanie, 2 pokoje z kuchnią, 52,2 mkw., stolarka okienna i łazienka po remoncie. Tel. 468-43-28. B-563

Sprzedam samochód Skoda 105L w dobrym stanie; Skoda 105 L na części. Tel. 723-42-49, 751-65-46. B-564

Tanio sprzedam nowe gazowe butle turystyczne 6,30 kg, oraz kanistry na paliwo. Tel. 751-26-96. B-565

Kupię dom w Świdniku lub okolicach, najchętniej z działką, do zamieszkania od zaraz. Tel. 0888-941-670. B-566

Sprzedam mieszkanie 60 mkw., piętro 6/10, 3-pokojowe, ul. Racławicka. Tel. 751-45-75, 0607-590-158. B-567

Do wynajęcia garaż we Franciszkowie, ul. Szeroka 19. Tel. 751-27-95. B-568

Skuter Yamaha 125 cm³, 11 tys. km - przebieg, stan bardzo dobry, sprzedam. Tel. 0601-063-142. B-569

Sprzedam garaż murowany, ul. Dworcowa. Tel. 468-13-91. B-570

Sprzedam działkę 21 a w Jakubowie, cena 67 tys. zł do uzgodnienia. Tel. 468-32-35. B-571

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, 60 mkw., parter, ul. Armii Krajowej. Tel. 468-35-77, 0889-130-889. B-572

Sprzedam dwa pokoje z kuchnią, III p., 42 mkw., rozkładowe, wysoki standard. Tel. 751-64-08, 0604-814-696. B-573

Kupię mieszkanie na I piętrze z balkonem, do 49 mkw., w rejonie dworca wschodniego. Tel. 751-64-08, 0604-814-696. B-574

Kawalerkę 24 mkw., pilnie sprzedam, II p., centrum, własnościowe, KW. Tel. 468-91-56. B-575

Sprzedam działkę budowlaną 2300 mkw., ul. Spacerowa, Krepiec, dobry dojazd. Tel. 759-57-50. B-576

Sprzedam pralkę automat, regał, ławę rozkładaną, biurko podświetlane. Tel. 751-36-22, 0691-961-010. B-577

Sprzedam mieszkanie 43 mkw., III p., centrum Świdnika. Tel. (025) 644-79-37. B-578

Sokorę (topole czarną) sprzedam, cena 450 zł, Dorohuza. Tel. 58-50-089. B-579

Sprzedam mieszkanie własnościowe, 43 mkw., 2 pokoje z kuchnią, II p., przy ul. Niepodległości. Tel. 0601-633-548. B-580

Sprzedam garaż przy ul. Dworcowej. Tel. 751-54-30. B-581

Sprzedam garaż murowany przy al. Lotników Polskich (obok sklepu PLUS). Tel. 468-12-31. B-582

Mieszkanie własnościowe 62 mkw., 4 pokoje, zamienię na 2-pokojowe, 40 mkw., w Świdniku. Tel. 468-48-26. B-583

Garaż za PLUSEM z kanałem, 18 mkw., sprzedam. Tel. 468-48-26. B-584

Sprzedam dwie działki rekreacyjne 1000 mkw., 1200 mkw., nad j. Uściwierz; działka budowlana przy ul. Kusocińskiego. Tel. 0502-054-729. B-585

Chcesz coś kupić, sprzedać, zamienić? Wystarczy wydrukować kupon z „Głosu Świdnika” (zamieszczamy go obok) i dostarczyć do redakcji. Ogłoszenie do objętości 10 słów zostanie opublikowane bezpłatnie. Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych.

Sprzedam piec gazowy do centralnego ogrzewania. Tel. 751-37-30. B-586

Sprzedam działkę budowlaną w Krepcu. Tel. 751-37-30. B-587

Garaż do wynajęcia, murowany, parter, zespół przy ul. Skarżyskiej (za PLUSEM). Tel. 751-21-30. B-588

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie, 37 mkw., przy ul. Racławickiej. Tel. 0603-888-799. B-589

Wynajmę blaszany, ocieplony styropianem garaż, w Świdniku przy ul. Krępieckiej 9, od zaraz. Tel. 751-61-86. B-590

Kupię rower składak (koła 20) w dobrym stanie. Tel. 468-31-01. B-591

Kupię garaż blaszany zlokalizowany w pobliżu ul. Kusocińskiego, os. Iskra, Brzeziny II. Tel. 0606-167-876. B-592

Bezrobotny („złota rączka”) poszukuje pracy na terenie Świdnika. Tel. 751-26-87. B-593

Sprzedam mieszkanie, pokój z kuchnią, 36,6 mkw., przy ul. Okulickiego. Tel. 751-24-13, 0691-113-116. B-594

Działka budowlana, sprzedam, 10 a, Świdnik ul. Krąpcowa, cena 3,500 zł/ar. Tel. 721-71-63, 0691-050-025. B-595

Sprzedam garaż murowany przy ul. Klonowej. Tel. 468-08-45. B-596

Sprzedam działki budowlane przy ul. Kusocińskiego, woda, prąd, gaz, telefon. Tel. 468-68-60, po godz. 20.00. B-597

Sprzedam mieszkanie 52 mkw., 2 pokoje z kuchnią, II piętro. Tel. 468-78-23, 0 608 331-678. B-598

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT

Rozmowa z Markiem Maciejewskim, trenerem piłkarzy Avii
Odbudować równowagę

• Powiedział Pan wcześniej, że jeśli po meczach ze Stalą Kraśnik, Czarnymi Dęblin i Podlasie Biała Podlaska, Avia będzie miała bezpieczną przewagę w tabeli, to już nie powinna dać sobie „wydrzeć” awansu. Plan ten nie został jednak wykonany.....

• Na pewno nie udało się tego zrealizować. Nasza przewaga stopniała do trzech punktów, a w konfrontacji z wymienionymi zespołami zdobyliśmy za ledwie trzy punkty. Nie ukrywam, że zakładaliśmy, że zdobędziemy więcej punktów i na pewno było to możliwe do zrealizowania.

• Czy duża częstotliwość rozgrywania spotkań może być usprawiedliwieniem słabszych wyników?

• Częściowo tak. Moim zdaniem jednak główną przyczyną tych dwóch porażek był brak realizacji założonych taktycznych. Zarówno Stal jak i Podlasie zaprezentowały się moim zdaniem słabiej niż na jesień, a mimo to nie udało nam się nawet zremisować. Niestety, zespół nie potrafił uporządkować gry, zawodnicy byli zbyt mało aktywni i w efekcie rywal wykorzystali nasze błędy.



• Po porażce ze Stalą zespół rozegrał dobry mecz z Czarnymi i gdy wydawało się, że wszystko wróci do normy, przyszła kolejna porażka. Czy teraz po wygranym meczu z Górnikiem II Łęczna zespół znów nie popełni takiego błędu?

• Mam nadzieję, że teraz już naprawdę wszystko wróci do normy. Po me-

czu z Górnikiem zdaliśmy sobie sprawę, że do końca sezonu pozostało już tylko siedem spotkań i nie ma w nich miejsca na kolejne potknięcia. Musimy znów seryjnie wygrywać, a ewentualne potknięcia rywali niech będą dla nas miłym zaskoczeniem.

• Czy trzy punkty przewagi nad Tomasovią przed meczem z tym rywalem na jego terenie to dużo?

• Na pewno lepiej byłoby, gdyby przewaga wynosiła co najmniej cztery punkty, ale i tak uważam, że to dobry wynik. Jeśli do meczu z Tomasovią zdobędziemy komplet punktów, to najprawdopodobniej w Tomaszowie rozstrzygną się losy awansu. W meczu bezpośrednim na pewno będziemy chcieli udowodnić, że jesteśmy silniejszym zespołem i że to my zasługujemy na awans do III ligi. Wcześniej musimy wygrać jednak dwa najbliższe mecze. Powinno to odbudować równowagę zespołu, a przede wszystkim poczucie pewności u zawodników.

Rozmawiał: PAW

Co słychać u siatkarzy Avii

Poszukiwania trwają

W miniony poniedziałek siatkarze Avii spotkali się na pierwszym majowym treningu. Zespół rozpoczyna tzw. okres rozrównawiania, która potrwa najprawdopodobniej do końca czerwca. Będzie to także wzmocniony okres poszukiwań nowych zawodników.

Od kilku tygodni prowadzone były rozmowy z potencjalnymi kandydatami do gry w Avii. Wśród nich znalazło się dwóch doskonale znanych w Świdniku zawodników Jokera Piła - Mariusz Kowalski i Tomasz Chwastyniak. Obaj jeszcze przed wywaleniem przez piłski zespół awansu do serii A zgłosili chęć przyścia do Avii. Niestety, już dziś wiadomo, że nadal pozostaną w Piile. • Obaj dostali bardzo dobre warunki finansowe w Śnieczce i zdecydowali się tam pozostać. Na pewno nie byliśmy w stanie przebić tej oferty - mówi Sławomir Czarnecki, II trener Avii. • Prowadzimy dalsze rozmowy z innymi zawodnikami, których nazwisk nie chciałbym na razie podawać. Oprócz rozgrywanego poszukiwamy zawodników na każdą pozycję. Nie ukrywam, że wcale nie będzie to łatwe zadanie. Rynek w naszym kraju nie jest zbyt szeroki, a z częścią zawodników nie podejmujemy rozmów z uwagi na ich wysokie wymagania finansowe, któ-

rych nie jesteśmy w stanie spełnić. Tak, czy inaczej chcemy zrobić wszystko, aby w czasie najbliższych dwóch tygodni padły jakieś rozstrzygnięcia kadrowe.

Z kadry Avii, która kończyła rozgrywki odeszło jedynie dwóch zawodników zagranicznych, którzy powrócili do swoich domów. Nie wykluczone jednak, że Borys Nudha znów powróci do Świdnika i wspomże zespół swoją grą w kolejnym sezonie.

Z ciekawostek warto natomiast nadmienić o planach powiększenia rozgrywek serii B do dwóch grup (po osiem drużyn w każdej). Podział miałby nastąpić z uwzględnieniem położenia terytorialnego na mapie naszego kraju. W taki oto sposób przedstawiciele klubów chcą zmniejszyć koszty wyjazdów w trakcie sezonu. Czy ta propozycja znajdzie poparcie - tego na razie nie wie nikt. Jedno natomiast jest pewne, nie przyczyni się to do podniesienia poziomu rozgrywek serii B.

PAW

Młodzicy GPTS Avia Świdnik grali w reprezentacji województwa

O krok od medalu

Duży sukces zanotowała reprezentacja Województwa Lubelskiego uczestnicząca w Ogólnopolskim Turnieju Piłki Nożnej chłopców urodzonych w roku 1993, rozgrywanym o Puchar Prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej. Drużyna prowadzona przez trenerów: Anatola Obuchę (Niedźwiadek Chełm) i Grzegorza Martyniuka (Avia Świdnik) w turnieju traktowanym jako nieoficjalne mistrzostwa naszego kraju zajęła bardzo dobre, wysokie czwarte miejsce.

Szesnaście reprezentacji województw uczestniczących w imprezie zostało podzielonych na cztery grupy rozgrywkowe, z których do dalszych gier awansowały po dwa pierwsze zespoły. Lublinianie zajęli pierwsze miejsce w grupie zwyciężając podkarpacie 1:0 (bramka: Sebastian Dąbrowski - Niedźwiadek z podania w ostatniej minucie meczu od Arkadiusza Skoczylasa (Avia)). Pokonali reprezentację województwa mazowieckiego 2:0. W trzecim spotkaniu nasi piłkarze ponieśli porażkę przegrywając ze swoimi rówieśnikami ze Śląskiego 0:2. W meczu ćwierćfinałowym w regulaminowym czasie gry zremisowali z kadrą świętokrzyskiego 1:1 (bramka: Piekarski), ale okazali się lepsi w serii rzutów karnych wygrywając 4:2. Karne pewnie wykonywał Jakub Czekierda i Mateusz Flis (Niedźwiadek), Arkadiusz Skoczylas (Avia) oraz Kamil Dubicki (Górniki Łęczna). Niestety w dwóch ostatnich, najważniejszych meczach zabrakło tu szczęścia i przede wszystkim skuteczności. W półfinale będąc zespołem zdecydowanie lepszym młodzi piłkarze przegrali z reprezentacją zachodniopomorskiego 0:1 oraz w meczu o trzecie miejsce ponieśli również minimalną, jednobramkową porażkę z reprezentacją wielkopolskiego.

REPREZENTACJA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO - 2005
OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ CHŁOPCÓW
ROCZNIK 1993



Wzrost: trener od lewej: Grzegorz Martyniuk - trener Arkadiusz Skoczylas, Jakub Czekierda, Dariusz Przybylski, Sebastian Dąbrowski, Anatol Obuch, Piotr Kucharski, Kamil Dubicki, Mateusz Flis, Piotr Piekarski, Kamil Zawadzki, Arkadiusz Skoczylas, Michał Kowal, Polak, Rafał od lewej: Jakub Czekierda, Jakub Czekierda, Mateusz Flis, Tomasz Trzostak, Jakub Czekierda, Jarosław Kowalski, Mateusz Flis, Wojciech Paweł Jakubowski.

Wojewódzkie Igrzyska Szkół Podstawowych

Zdeklasowały rywalki

Uczennice świdnickiej Szkoły Podstawowej nr 5 zostały złotymi medalistkami Wojewódzkich Igrzysk w minikoszykówce. Podczas turnieju finałowego rozegranego w obiektach sportowych SP nr 5 i SP nr 7 w Świdniku nie dały żadnych szans rywalkom z innych drużyn, w kilku przypadkach wręcz zdeklasując swoje przeciwniczki.

W meczach grupy A nasze dziewczęta zwyciężyły swoje rywalki z Szkoły Podstawowej nr 3 w Hrubieszowie 69:6 oraz uczennice Szkoły Podstawowej w Kazimierzu Dolnym 70:4. W trzecim meczu tej grupy Kazimierz wygrał z Hrubieszowem 44:15. W spotkaniach grupy B zanotowano następujące wyniki: SP nr 1 Białe - SP nr 28 Lublin 12:18, SP nr 1 Białe - SP nr 3 Biała Podlaska 14:39, SP nr 28 Lublin - SP nr 3 Biała Podlaska 19:20. W spotkaniu o trzecie miejsce w turnieju Szkoła Podstawowa nr 28 Lublin uległa zawodniczkom ze Szkoły Podstawowej w Kazimierzu Dolnym 26:27. Pojedynkę finałowy świdnicki zespół rozstrzygnął na swoją korzyść wygrywając z SP nr 3 z



Górny rząd od lewej: Magda Koperwas (nr 4), Aleksandra Szydłowska (nr 14), Katarzyna Mazur (nr 9 - kapitan), Agata Kocira (nr 12), Magda Marzec (nr 8), Agnieszka Michalska (nr 6), trener Cezary Nowak. Dolny rząd od lewej: dyrektor szkoły Dorota Lorenc, Iga Chudziak (nr 10), Anna Koperda (nr 7), Justyna Bednarska (nr 13), Aleksandra Karczmarczyk (nr 5).

Białej Podlaskiej 49:13. Drużyny, które zajęły miejsca od pierwszego do trzeciego otrzymały puchary oraz medale, a wszystkie zespoły pamiątkowe dyplomy. Zawody zorganizowano dzięki dofinansowaniu Urzędu Marszałkowskiego, MENiS oraz PZU Życie S.A. oddział Lublin.



28 kwietnia 2005 r. w II Liceum Ogólnokształcącym odbył się Pierwszy Miejsko-Powiatowy Turniej w Aerobiku Hi-Lo. W turnieju udział wzięły szkoły: Gimnazjum nr 3, II LO, ZS nr 1 ze Świdnika, Gimnazjum Publiczne z Trawnik, Gimnazjum z Mielży, ZS z Piask. W kategorii szkół gimnazjalnych zwyciężyła drużyna z Gimnazjum nr 3 w Świdniku, przygotowana przez Małgorzatę Filip zaś w kategorii szkół ponadgimnazjalnych drużyna z II Liceum Ogólnokształcącego ze Świdnika przygotowana przez Annę Kuczyńską, która była organizatorką turnieju. Na zdjęciu: Anna Kuczyńska, Izabela Stefańska, Monika Mańkut, Magda Kopeć, Joanna Kanadys, Katarzyna Wójcik, Katarzyna Scibior, Sylwia Figlarska, Anna Bielak, Kamila Tarnogórska.

Powiatowa Amatorska Liga piłki siatkowej
w sezonie 2005 zakończona**Gandalf Pub obronił tytuł**

Dobiegła końca czwarta edycja rozgrywek piłki siatkowej w ramach Powiatowej Amatorskiej Ligi tradycyjnie zorganizowanej przez działaczy świdnickiego Ogniska TKKF „Świt”. W tym roku w rywalizacji wzięła udział rekordowa liczba dziesięciu zespołów. Tytuł mistrzowski obronił triumfator ligi sprzed roku, czyli drużyna Gandalf Pub, która w finale okazała się lepsza od zespołu CMK.

W sobotnio-niedzielnym meczach fazy play-off zanotowano następujące rezultaty: Heliseco - OSM SBP Piaski 2:1 (16:25, 25:20, 15:12) * UKS Śmigł - Pegimek 2:1 (25:27, 25:17, 15:9) * CMK - Remondis 2:1 (22:25, 28:26, 15:13) * Gandalf Pub - Delta 2:0 (25:14, 25:21). W niedzielnych finałach: o siódme miejsce Pegimek - OSM SBP Piaski 2:0 (29:27, 25:19) * o piąte miejsce Heliseco - UKS Śmigł 2:0 (25:21, 25:18) * o trzecie miejsce Remondis - Delta 2:0 (25:22, 25:21) * o pierwsze miejsce Gandalf Pub - CMK 2:0 (25:16, 25:19).

Gandalf Pub: Sławomir Kurek, Remigiusz Misztal, Janusz Kostaniak, Mariusz Kowal, Piotr Berent, Tomasz Dziuba, Piotr Błażak, Łukasz Matusewski, Sławomir Myszk, Edward Otciuszaszek. CMK: Henryk Karaś, Mariusz Karaś, Michał Mazur, Michał Opaliniski, Adam Ciepielewski, Michał Tuszewski, Radosław Makuch, Paweł Bielak, Michał Łukawski, Wojciech Reżsko, Patryk Zaleski i Tomasz Pyc. Ostateczna kolejność: 1. Gandalf Pub, 2. CMK, 3. Remondis, 4. Delta,

5. Heliseco, 6. UKS Śmigł, 7. Pegimek, 8. OSM SBP Piaski, 9. Exin, 10. Systemy Informatyczne.

Najlepszym zawodnikiem rozgrywek, któremu puchar ufundował ZZ „Metalowcy” został Michał Mazur z zespołu CMK. Najlepszym rozgrywającym (puchar NSZZ „Solidarność”) wybrano Janusza Kostaniaka z Gandalf Pub. Najlepszym atakującym (puchar WZZ „Sierpień 80”) został Kamil Wybrański z zespołu Remondis. Z najstarszych zawodników biorących udział w tej edycji ligi wyróżniony został Henryk Karaś reprezentujący CMK (puchar Ogniska TKKF „Świt”). Sędzią głównym rozgrywek był Robert Władysław, a ligowe mecze sędziowali: Ryszard Rzędziński i Tadeusz Tomczyk. W imieniu zarządu Ogniska TKKF „Świt”, organizator rozgrywek Robert Władysław składa serdeczne podziękowania Starostwu Powiatowemu w Świdniku i Związkowi Zawodowemu PZL-Świdnik S.A. za ufundowanie pucharów, statetek, medali oraz dyplomów.

Blisko 5 lat temu Jan Kondrak wraz z Lubelską Federacją Bardów wydał płytę pt. „Miłość mi wszystko wyjaśniła”. Artyści skomponowali piosenki do wierszy Karola Wojtyły. Miesiąc po śmierci Jana Pawła II wracamy wspomnieniami do tego wydarzenia.

• Razem z Lubelską Federacją Bardów nagrałeś płytę pt. „Miłość mi wszystko wyjaśniła” do tekstów Karola Wojtyły. Trzeba przyznać, że pomysł wyśpiewania jego wierszy był z artystycznego punktu widzenia bardzo ryzykowny. Wam się jednak udało, czego dowodem są wysokie noty wystawione przez krytykę.

- Z doświadczenia wiem, że muzyka może dodać poezji skrzydeł. Poezja Norwida dotarła do mnie poprzez to, że była śpiewana, m.in. przez Czesława Niemena. Poezję Zbigniewa Herberta znalazłem z piosenek Przemysława Gintrowskiego. Muzyka jest więc bardzo bliska słowu poetyckiemu. Pomysł był rzeczywiście ryzykowny, ponieważ w tym czasie poeta był już papieżem. Zachodziła więc obawa, że pomysł zostanie odczytany opatrnie. A jak się w narodził? Jeden z moich kolegów otrzymał olbrzymi tom poezji i dzieł Karola Wojtyły. Stwierdził, że jest to materiał do zaadaptowania na scenę, ściślej mówiąc na estradę. Była okazja, żeby

za granicą, w środowiskach polonijnych. Byliśmy zapraszani do Wiednia, Paryża, Londynu - w tym ostatnim mieście byliśmy dwukrotnie i śpiewaliśmy przy kompletach publiczności. W Polsce graliśmy średnio dwa, trzy koncerty rocznie.

• To nierozumiałe. W Polsce co druga osoba uznaje Papieża za swój najwyższy autorytet...

- Właśnie nie mogę nadziwić się temu, że ludzie deklarują wierność słowu Papieża, a nie chcą go znać. Ja przynajmniej chciałbym zapoznać się z jego przesłaniem. To świadczy o pewnej powierzchowności w podchodzeniu nie tylko do spraw wiary, ale i w stosunku do wielkich postaci naszego życia duchowego i kulturalnego. Jest jeszcze jedno groźne zjawisko. Zanikła jakakolwiek polityka państwowa dotycząca upowszechniania kultury wysokiej. Kiedyś był w szkole przedmiot zwany wychowaniem muzycznym. Co by o nim nie mówić, zaszczeplił wielu osobom pewnego rodzaju snobizm na kulturę

nie zauważył. Film jest bardzo dobry, nakręcony przez ekipę warszawską. Jednak telewizja nie miała zamiaru go popularyzować. Dali nam pieniądze na film, ponieważ Federacja uparła się wystąpić na uroczystym koncercie w Wadowicach. Decydenci telewizyjni powiedzieli nam, że nie możemy tam zaśpiewać, ponieważ nie jesteśmy sławni. Wystąpiły różne gwiazdy polskiej estrady, które na co dzień nie mają niczego wspólnego ani z nabożnym stosunkiem do słowa, ani jakkolwiek misją społeczną. Na odczepnego telewizja dała nam pieniądze na zrobienie filmu.

Wracając do pytania - reżyserka tego filmu robiła później inny materiał o Rodzinie papieskiej, czyli o kolegach z ław szkolnych Papieża, z którymi czynił różne wyprawy turystyczne, z którymi się przyjaźnił. Wraz z tym filmem i przedstawicielami Rodziny papieskiej nasza płyta pojechała do Watykanu. Tam wszyscy, łącznie z Papieżem, usiedli i jej wysłuchali. Podobno się podobała, ale nie znamy żadnych innych relacji poza tą jedną. Nie mieliśmy niestety okazji wręczyć płyty Papieżowi osobiście. Nikt nie proponował i my zbyt nie zabiegaliśmy o to, gdyż nie wypadało. Natomiast raz wysłany został do Wiednia na nasz koncert wysłannik papieski, arcybiskup Szczepan Wesoły.

• Będziesz w przyszłości wracał do tekstów Karola Wojtyły?

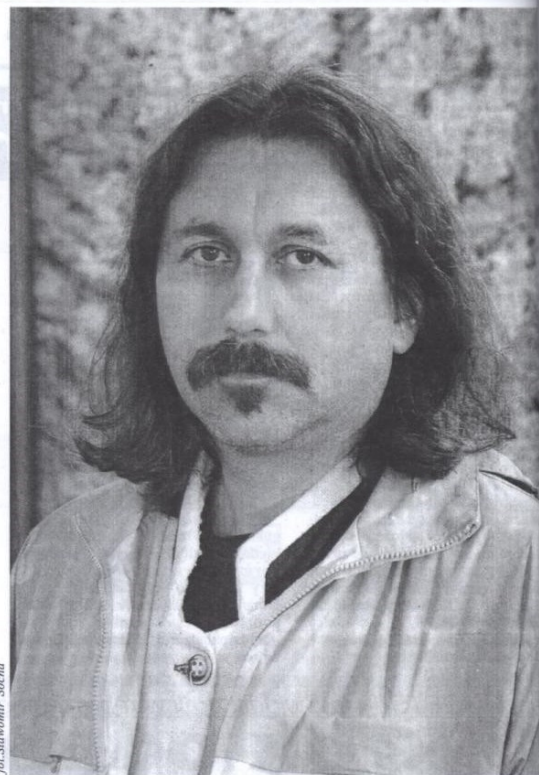


foto Sławomir Socha

Nasze spotkania z Papieżem Zapewnić Jego słowom żywot

pokazać ten koncert na festiwalu „Zakaria” w Chatce Żaka. Tak zrobiliśmy i zaraz po koncercie wiele osób, a przede wszystkim Jacek Szymczyk, dziennikarz „Dziennika Wschodniego”, namawiało nas, aby materiał ten grać nadal. Pół roku później przyszli do nas ludzie z branży muzycznej, którzy przypomnieli sobie, że zbliża się 80. rocznica urodzin Karola Wojtyły i z tej okazji chcieli wydać płytę z naszym materiałem. Płyta wyszła w nakładzie 50 000 egzemplarzy, z czego sprzedaliśmy 6000 sztuk.

• Tylko? Dlaczego odbiór tego krążka okazał się tak mizerny?

- Odmowa była dość powszechna. Dotyczyła głównie środowisk kościelnych. Bo czymże jest warszawskie Radio Plus, jeśli nie rozgłośnia katolicka? Mieliśmy z nimi umowę patronacką, na mocy której mieli nasz materiał promować. Odmówili twierdząc, że stacja musi być komercyjna i tego rodzaju niszowej - jak to określili - muzyki grać nie będą. Lokalna rozgłośnia lubelska tego radia nawet nie rozpakowała kartonów z gratisowymi krążkami dla słuchaczy i po dwóch latach wróciła wydawcy. Promowało płytę w jakiś sposób tylko radio publiczne. Wielokrotnie wysyłał krążek do organizatorów festiwalu piosenki religijnej w kraju. Nigdy nie otrzymaliśmy nawet słowa odpowiedzi. Chociaż były wyjątki. Na przykład w ubiegłym roku odbył się Festiwal Muzyki Dobrej, który zorganizowało katolickie Radio Praga Południe. Graliśmy finał, oczywiście do tekstów Karola Wojtyły. Jednak półtoratysięczna publiczność zaczęła wychodzić masowo, gdyż muzyka ta wymagała od nich pewnego skupienia. Musieli przestać tańczyć przed sceną. To wystarczyło, żeby zrezygnowali. Zdziwiliśmy się, że nie ma zainteresowania mową papieską, wyśpiewywaną bardzo precyzyjnie, z bardzo dobrymi recenzjami. Nasz program był za to dobrze przyjmowany

wyższą. Teraz nawet publiczne media spoglądają w stronę komercji, gdyż częściowo żyją z reklam. Nikt już nie tłumaczy ludziom, że przyjemność można czerpać nie tylko z rytmu. Nikt nie mówi, że czasem połączenie muzyki i wartościowego słowa może także dostarczać satysfakcji. Dlatego nie mamy przygotowanego odbiorcy.

• Po śmierci Jana Pawła II przybędzie wiele nowych placów, ulic i obiektów nazwanych jego imieniem. Powstaną nowe pomniki ku jego czci. Czy nie lepiej byłoby oddać Mu hold, popularyzując jego myśli?

- Mam uzasadnione obawy czy nastąpi popularyzacja myśli i naśladownictwo postawy oraz działalności papieskiej. Obym się mylił. Wydaje mi się, że ogólne splecenie życia duchowego, z jakim mamy do czynienia może spowodować brak parcia w tym kierunku. Przede wszystkim należy oczekiwać od Kościoła jakiejś zmasowanej i skoordynowanej akcji. Jednak arcybiskup Tadeusz Pieronek sam przyznał, że przez 25 lat pontyfikatu Jana Pawła II, Konferencja Episkopatu Polski ani razu nie zebrała się w celu analizy tekstów papieskich. Węć jeśli nawet Episkopat nie jest specjalnie rozmiłowany w tym, co biskup Rzymu pisał, to nie jestem wielkim optymistą.

• Czy Wasza płyta dotarła do Papieża?

- Dotarła, ale nie w taki sposób jak chcieliśmy. Postanowiliśmy przekazać ją przez jednego z biskupów zamorskich. Dostał pewną ilość egzemplarzy w ozdobnych okładkach. Rozeszły się po Zamościu i okolicach, zaś do Papieża nie dotarły. Dopiero Natasza Ziółkowska, reżyserka filmu, który nakręcono o naszej płycie...

• Powstał taki film?

- Tak. Z tym, że wyemitowano go 8 miesięcy po urodzinach Papieża, tylko raz i to o godzinie 11 Rano, czyli dokładnie tak, żeby go bronił biskup

- Nie potrafię tego powiedzieć. Niedawno zagraliśmy 2 koncerty w katedrze w Świdnicy i w muszli lubelskiego Ogrodu Saskiego. Wkrótce jedziemy z tym programem do Londynu, gdyż tamtejsze środowisko polskie przypomniało sobie o nas. Szczerze mówiąc nie miałem czasu zastanawiać się nad tym. W tej chwili dążenie tematu papieskiego byłoby co najmniej nieeleganckie. Zrobiliśmy ten program dokładnie pięć i pół roku temu bez żadnej idei, bez żadnego kontekstu. Czas pokaże, może będą inne propozycje. Obecnie naszym materiałem zainteresowali się polscy artyści, m.in. Mietek Szcześniak i nagrywają nasze piosenki po swojemu. Pewnie wkrótce będzie to bardzo intensywnie promowane, a o nas szybko słuch i pamięć zagnie.

• Nad czym obecnie pracujesz?

- Przygotowuję duże koncerty z okazji rocznic Świdnickiego i Lubelskiego Lipca. Lubelskiemu Lipcowi kłaniamy się 14 maja. Władze UMCS poprosiły mnie o zrobienie koncertu dedykowanego tamtym ludziom i tamtym czasom. Koncert odbędzie się w muszli Ogrodu Saskiego. W programie znajdą się pieśni o wolności z całego świata. Zaczynamy oczywiście od Karola Wojtyły, ale będą tam również utwory Petera Gabriela, Stinga, Bono, Boba Dylana, Leonarda Cohena, Bułata Okudżawy, Włodzimierza Wysockiego, Jacka Kleyffa, Jana Krzysztofa Kelusa, Jacka Kaczmarskiego, Andrzeja Garczarka. Będzie też moja kompozycja „Pieśń Dzwonu Wolności”. Usłyszymy 21 songów, powstałych w różnych zakątkach globu, które mówią o wolności w różnych kontekstach, w różnych czasach historycznych, odnoszących się do różnych ustrojów.

Na lipiec szykuję naszą świdnicką wersję tego koncertu. Jest

to zupełnie inny pomysł. Utwory się nie powtarzają, mogą poza „Pieśnią Dzwonu Wolności”. Zrobimy historię Świdnika, widzianą oczami świdnickich poetów i w wykonaniu świdnickich wokalistów i muzyków. Mam bardzo dobrych wykonawców, bardzo dobrych autorów i pomysł wydaje mi się wart popularyzacji. Napisałem już z Dariuszem Tokarzewskim piosenkę finałową dedykowaną tamtym czasom. Utwory zaśpiewają, m.in. Marek Dyjak, Marcin Różycki, Magda Celińska, Maciek Olechnowicz. Wszyscy dysponują bardzo dobrymi głosami, które potrafią unieść ten materiał. Bartek Abramowicz napisał piękne kompozycje do wierszy, m.in. Mariana Narcyza Listowskiego, Cezara

rego Listowskiego, Marka Rebeckiego, Stanisława Żurka. To więc będzie to świdnicki pomysł wykonany świdnickimi siłami, może z udziałem kilku gości, ale nie jest to do końca pewne. Wszyscy wykonawcy, którzy zaistnieją na ogólnopolskich festiwalach zdobyli jakąś sławę, są na ten koncert zaproszeni, łącznie z Helicopters Brass Orchestra Henryka Maruszaka i chórem Immo Pecore. Wystąpią także zespoły: Rewersi, Screwed Up. Możemy mieć problemy ze ściąganiem Arkadiusza „Dziury” Dziwulskiego, który mieszka w Niemczech. Z tego co widzę i słyszę, wszyscy wykonawcy są zainteresowani wystąpieniem na koncercie, a to znaczyłoby, że z tego wspólnotowego świdnickiego przeżycia mogą się zrodzić bardzo ciekawe chórki, dwógłosy, trójgłosy. Będziemy sobie po prostu nawzajem pomagać na modłę federacyjną. Ten bardzo ciekawy koncert odbędzie się 9 lipca, na lotnisku w ramach obchodów Świdnickiego Lipca.

Dziękuję za rozmowę.

Rozm. Sławomir Socha

REKLAMA

OSIEDLE POLESIE

Lokalizacja: Świdnik, ul. Kasperka/ ul. Stachonia

OFERUJEMY:

- funkcjonalne mieszkania od 26 mkw,
- gwarantowaną cenę sprzedaży,
- hipoteczną własność gruntu,
- korzystne raty,
- profesjonalną obsługę.

BURA HANDLOWE



LUBINVEST

Świdnik, ul. Stachonia 2/10, tel. 469-23-66, 0 602-364-198

Lublin, ul. biskupa Mariana Fulmana 7, tel. 744-66-82, 744-66-83

